

Kampania antysemicka

Kreowanie obrazu wroga, podsycanie poczucia zagrożenia i wzbudzanie nienawiści były stałymi elementami komunistycznej propagandy. W marcu 1968 r. aparat propagandowy dysponował już dwudziestopięcioletnim doświadczeniem – od 1944 r. zwalczał dziesiątki kolejnych przeciwników – od zbrojnego podziemia i działaczy wszelkiego rodzaju opozycji, poprzez Kościół, chłopów opierających się kolektywizacji, „bikiniarzy” po „imperialistów amerykańskich” i „odwetowców z Bonn”.

Antysemicką kampanię propagandową (wówczas nazywano ją „antysyjonistyczną”) zapoczątkowały antysemickie ulotki, które pojawiły się w Warszawie w lutym 1968 r. Były związane z protestami wokół zdjęcia „Dziadów” i wypominały „niewłaściwe” pochodzenie części „komandosów”. W prasie wątek ten pojawił się 11 marca w artykule zamieszczonym przez „Słowo Powszechne”, dziennik wydawany przez Stowarzyszenie PAX. W przeciągu kilku następných tygodni temat kampanii antysemickiej stał się jednym z wiodących elementów marcowej propagandy.

Oskarżała ona „syjonistów”, a więc Żydów, o to, iż za pośrednictwem „komandosów” rozpętali protesty nieświadomych studentów. Wypominano im także radość ze zwycięstwa Izraela w wojnie sześciodniowej, podkreślano cierpienia ludności arabskiej na terytoriach okupowanych.

Z lubością eksponowano kilkanaście obco brzmiących nazwisk studenckich liderów. Podkreślano, iż rodzicami części z nich były osoby z partyjnego establishmentu. W myśli ówczesnej propagandy celem „ekscesów” miało być przywrócenie do władzy skompromitowanych „bankrutów politycznych”, czyli osób sprawujących eksponowane funkcje w okresie stalinowskim. Komunistów pochodzenia żydowskiego starano się obciążyć odpowiedzialnością za popełnione przed 1956 r. zbrodnie. Niekiedy wprost oskarżano „syjonistów” o „zdradę interesów narodu polskiego”. Pomniejsze wątki dotyczyły także odpowiedzialności osób pochodzenia żydowskiego za afery gospodarcze czy niekorzystne (z punktu widzenia PZPR) zjawiska w kulturze.

Ważnym elementem propagandy było oskarżanie Izraela i „międzynarodowego syjonizmu” o zawarcie sojuszu z RFN. Z jednej strony miał on prowadzić do uznania Polaków winnymi zbrodni na Żydach w czasie II wojny światowej, a z drugiej – do wzmocnienia potęgi wojskowej Izraela w walce z arabskimi sąsiadami.

„Antysyjonistyczne” hasła pojawiały się także na licznie organizowanych masówkach w fabrykach, instytucjach czy wiecach w miastach wojewódzkich.

Podczas całej kampanii usilnie zabiegano o to, aby nie używać słowa „Żyd” czy „żydowski”. Odcinano się od antysemityzmu, na przykład za pomocą haseł „Antysemityzm – nie! Antysyjonizm – tak!”. Zabiegi te puentował popularny wówczas dowcip, w którym syn pyta ojca: „Tato, jak się pisze syjonizm?”, po czym pada odpowiedź: „Nie wiem, ale przed wojną pisało się przez »Ż«”.

Efektom kampanii było zdecydowane nasilenie trwającej już od jakiegoś czasu czystki.

„Syjonistów” usuwano z PZPR, a także ze stanowisk w administracji państwowej i gospodarczej. W wielu wypadkach usunięcie z szeregów partii lub ze sprawowanej funkcji odbywało się w atmosferze nagonki, w trakcie wielogodzinnych zebrań, podczas których padały prawdziwe i fałszywe zarzuty. W efekcie ponad 13 tysięcy osób zmuszono, bądź też same zdecydowały się na emigrację.

Łukasz Kamiński



IPJ W 120/66

Do studentów Uniwersytetu Warszawskiego

BOLESNYCH wypadków, które rozegrały się w piątek 1 i sobotę na terenie Uniwersytetu Warszawskiego nie można pozostawić bez odpowiedzialnego komentarza. Miał do niego prawa nie tylko warszawski student, ale także całe społeczeństwo, dla którego młodzież uczęszcza nie posiadała nawet przedmiotem zainteresowania i miłości, rozumiałe wobec ludzi, którzy – dziś korzystając ze społecznych nakładów – jutro podjąć mają odpowiedzialne zadanie za dalszy rozwój Ojczyzny.

Jest rzecz naturalna, i szczerze optymistyczna z punktu widzenia przyszłości kraju, że wkręce medycznym wypieczętowanie tendencjom do wszelkiego typu indyferentyzmu i oportunistycznego wygodnictwa, polska młodzież uniwersytecka posiada żywe zainteresowanie ideowo-polityczne, że myśli o dalszym rozwoju kraju, wiecie go również z rozwojem demokracji socjalistycznej. Nie można również z uszanowaniem nie podkreślić, że obec jej są nastroje antysemityczne. Tak kształtująca się świadomość polskiej młodzieży studenckiej potrafi być silnym katalizatorem w widzeniu socjalizmy i wiedzy o tym, co dotyczy jej bezpośrednie. Dlatego między innymi młodzież powinna być informowana przez władze uniwersyteckie o powołach zarządzeń dyscyplinarnych, jeżeli podejmowane one są w stosunku do osób z jej grona. Nie stało się to w wypadku Adama Błotnickiego i Henryka Szałafera.

Komentarz do wypadków, o których w bieżącym piśmie, nie może być bez zarysowania dla i wskazania bezpośrednich inspiratorów i organizatorów.

Nie jest dla nikogo politycznie szorstkowym tajemniczo sobasz awaryjny między państwem Izrael i Niemiec Republiką Federalną, sojusz, który szczególnie wyraźnie odzalał się przed nami w ostatnich latach. Z sojuszu tego wynikał oczywiście nie tylko sojusz NRF dla Izraela, ale i odwrotnie. To sojusz Izraela i syjonizmu dla NRF jawił się w podłej szerokiej kampanii, która z jednej strony ma wywarować świadectwo moralności współczesnym władzom NRF i wyszła je z ich biurokracji, szkodliwej przeszłości, a z drugiej strony zobowiązuje do wyrażenia przez całe polskie społeczeństwo z historiami okupantem i przetrwaniu na narod polski odpowiedzialność za wymordowanie 6 milionów Żydów w obozach koncentracyjnych. Ta kampania próbuje równocześnie podważyć autoritet kierownictwa politycznego Polski Ludowej, a przede wszystkim autorytet Władysława Gomułki, który jest usolewieniem jedynie słusznej polityki międzynarodowej, określającej miejsce i bezpieczeństwo Polski w świecie. Syjonizm w Polsce podjął to zamówienie polityczne NRF tym chętnie, że nie mogą

darować Władysława Gomułce trafnej z punktu widzenia pokoju światowego i interesów Polski oseny agresji Izraela na państwa arabskie w czerwcu ub. roku.

Podkreślając wykonanie takiego zadania syjonizm w Polsce chętnie przedstawiać w pierwszym rzędzie intelektualistów i młodzież nacelnym nakazom patriotycznej odpowiedzialności za Polskę Ludową. Od dawna obserwujemy wyniki podejmowane w tym właśnie kierunku.

Kto to są ci ludzie?

W stosunku do ostatnich bolesnych wypadków w Warszawie trzeba wśród nich rzeczywiście sprawców wyróżnić tych, co je inspirowali i tych, co je organizowali.

Wśród inspiratorów znaleźliśmy tych samych ludzi, którzy ponoszą faktyczną odpowiedzialność za błędy i nieprawidłowości okresu stalinowskiego. Oni udawali w latach 1956–1958 wywołali dynamikę patriotyczno-socjalistyczną polskiego społeczeństwa w naszym okresie. Podawali je ułożeniom dążeń postawie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spójny na pierwszym, ludzie ci już otwarcie przeszli z pozycji socjalistycznych na pozycje nacjonalizmu syjonistycznego. Wśród tych ludzi warto wymienić na przykład Stefana Świątkiewicza, który w okresie minionym dał się pomsnąć w sposób wysoce niesatisfakcyjny wai polskości.

Ludzie tego pokroju weszli w łatwy kontakt z tymi wysoce wykształconymi środowiskami, których polityczne zaangażowanie rzuciło w poprzednie lub bezpośrednio występujące się antypolskiej polityce NRF. Jest nim na przykład Stefan Kisilewski, który chętnie zupełnie niedawno na łamach prasy amerykańskiej „proponował” Polsce nawrócenie współpracy z obecnym rządem NRF i szantażował politykę de Gaulle’a wobec państwa socjalistycznych.

Między politycznymi inspiratorami przesadziła skład osobowy grupy organizatorów demonstracji. Rozorganizowanie abstrakcyjnych politycznych i sługawczych sprawiło ołów w sposób szlachetny wychowało ich rodzinie i duchowe potomstwo.

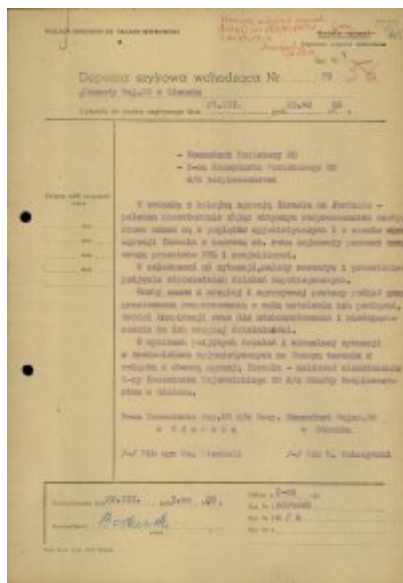
W grupie organizatorów znajdują się: wice Antoni Zambrowski, syna Romana Zambrowskiego, Katarzynę Werfel, córkę Romana Werfela, córkę profesora PAN-u, Marię Petrusiewicz, Henryka Szałafera, syna cenzora z Urzędu Kontroli Prasy, Adama Michnika, syna starszego redaktora w „Księżce i Wiedzy”, dalej studentów Błotnickiego, Rubinsteina, J. Dojczewskiego, Mariana Alstera, Irene Grudzińską, córkę wiceministra szkolstwa Jana Grudzińskiego i innych. Część tych organizatorów spotykała się w klubie „Rabeł” przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów.

Właśnie ci ludzie, wykorzystując rozumiało i naturalnie dla naszej młodzieży samilubstwo i przywiązanie do tradycji narodowej kultury i demokracji, chętnie skądś odpowiedzialną patriotycznie wice między społeczeństwem i władzą ludową, tak ważną dla rozwoju demokracji socjalistycznej w naszym kraju.

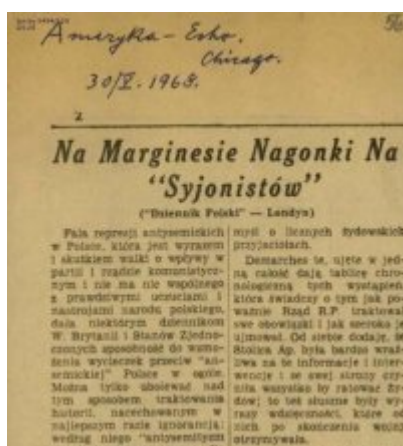
Nie możemy jednak powstrzymać się w tym miejscu od gorzkiej refleksji, że obywateli generacji II, która zarządziła wice, było obowiązkiem ideowo-politycznej dyskusji wewnętrznej przede wszystkim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, dyskusji, która powinna być przeprowadzona już dawno. Nie bezcelny wice do zorganizowania wice w stabilnym obywatelskim interesie Izraela między polskimi studentami i polską młodzieżą.

(SŁOWO POWSZECHNE” Z 11 MARCA 1968 R.)

Powiązane informacje

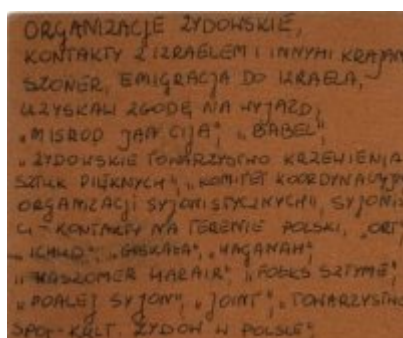


[Depesza szyfrowa komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku płk. Romana Kolczyńskiego i jego zastępcy ds. SB płk. Czesława Piechnika](#)



[Dziennik Polski - Londyn 30.05.1968. Sygn. IPN BU](#)

[3454/120, s.56.](#)



[Marzec '68 w karototekach SB](#)

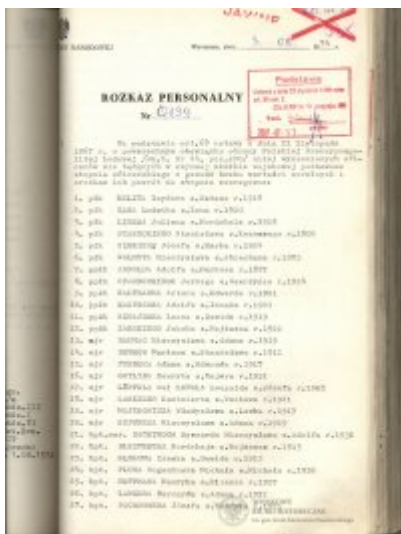
Warszawa, dnia 27 kwietnia 1940 r.

W. J. J. J.
Kpt. W. J. J.

W. J. J. J.
oświadczenie o zwolnieniu ze stanowisk
of. W. J. J. J.

№	Imię i nazwisko	Stanowisko	Wykazany w	Wzrost
1	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
2	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
3	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
4	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
5	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
6	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
7	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
8	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm
9	Wojciech Józef W. J. J.	starszy sierżant	Wykazany w Partii W. J. J. J.	170 cm

[Wykaz zwolnionych lub odwołanych ze stanowisk](#)



[Jeden z rozkazów personalnych podpisanych przez W. Jaruzelskiego, degradujących oficerów i oficerów rezerwy pochodzenia żydowskiego którzy wyjechali z kraju.](#)